

Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za przestępstwa przyrodnicze

Prof. dr hab. Wojciech Radecki
Instytut Nauk Prawnych PAN

Dopełnieniem rozważań nad odpowiedzialnością karną za przestępstwa i wykroczenia przyrodnicze jest zajęcie się problemem odpowiedzialności osób prawnych i innych podmiotów zbiorowych. Prawo polskie, należące do kontynentalnego systemu prawnego (odróżnianego od anglosaskiego systemu common law, w którym odpowiedzialność karna osób prawnych nie jest niczym niezwykłym), przez wiele lat opierało się na rzymskiej jeszcze paremii *societas delinquere non potest* (zrzeszenie nie może popełnić przestępstwa). Dlatego kolejne kodyfikacje polskiego prawa karnego wraz z prawem wykroczeń z lat 1932, 1969, 1971 i 1997 jednolicie stały na stanowisku, że za przestępstwo, tak jak i za wykroczenie, może odpowiadać tylko osoba fizyczna, mówiąc prościej – człowiek, gdyż tylko jemu można postawić zarzut winy w rozumieniu prawa karnego, a wina jest przesłanką odpowiedzialności karnej.

Poglądy polskiej nauki prawa karnego zaczęły stopniowo ewoluować w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, także pod wpływem przemysłów reprezentowanych w łonie Rady Europy, która w sposób dość zdecydowany forsowała idee odpowiedzialności karnej osób prawnych i innych podmiotów kolektywnych za co najmniej dwie kategorie przestępstw: gospodarczych oraz przeciwko środowisku. Zwieńczeniem tego nowego myślenia stała się w Polsce ustawa z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, która po rocznej *vacatio legis* weszła w życie 28 listopada 2003 r. Kilka jej przepisów zostało zaskarżonych do Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził ich niekonstytucyjność, wobec czego ustawa została znulizowana ustawą z 28 lipca 2005 r.

Warto zwrócić uwagę na sam tytuł ustawy, w którym nie ma wyraźnego stwierdzenia, że chodzi w niej właśnie o odpowiedzialność karną. Ten brak jednoznacznej kwalifikacji charakteru prawnego odpowiedzialności dał podstawę do sporów teoretycznych, czy w ustawie rzeczywiście chodzi o odpowiedzialność karną taką, jaką zna kodeks karny, czy może o odpowiedzialność karną w znaczeniu konstytucyjnym (a nie kodeksowym), czy wreszcie o swoisty rodzaj odpowiedzialności. Niezależnie od rozstrzygnięcia tego sporu teoretycznego idea, która legła u podstaw regulacji ustawowej, jest następująca:

Podmiot zbiorowy (osoba prawna lub jednostka organizacyjna bez osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną, z wyłączeniem Skarbu Państwa i jed-

nostek samorządu terytorialnego) podlega odpowiedzialności za czyn zabroniony, którym jest zachowanie osoby fizycznej:

- działającej w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego w ramach uprawnienia lub obowiązku do jego reprezentowania, podejmowania w jego imieniu decyzji lub wykonywania kontroli wewnętrznej albo przy przekroczeniu tego uprawnienia lub niedopełnieniu tego obowiązku,

- dopuszczonej do działania w wyniku przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązku przez reprezentanta podmiotu zbiorowego,

- działającej w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego, za zgodą lub wiedzą reprezentanta podmiotu zbiorowego,



– jeżeli zachowanie to przyniosło lub mogło przynieść podmiotowi zbiorowemu korzyść, chociażby niemajątkową.

Przesłankami odpowiedzialności podmiotu zbiorowego są:

- z jednej strony popełnienie przez którąś z określonych wyżej osób fizycznych przestępstwa należącego do kategorii wskazanych w art. 16 ustawy; ten przepis wymienia m.in. przestępstwa przeciwko środowisku, w tym wszystkie z rozdziału XXII kodeksu karnego, a więc i te trzy najważniejsze przestępstwa przyrodnicze z art. 181, 187 i 188 k.k., przy czym, co ważne, popełnienie przestępstwa przez osobę fizyczną musi być stwierdzone prawomocnym wyrokiem skazującym, a co najmniej warunkowo umarzającym wobec tej osoby postępowanie karne,

- z drugiej stwierdzenie swoistej winy podmiotu zbiorowego, rozumianej cywilistycznie, polegającej na co najmniej braku należytej staranności w wyborze osoby fizycznej, która popełniła przestępstwo, lub co najmniej braku należytego nadzoru nad tą osobą – ze strony organu lub przedstawiciela podmiotu zbiorowego.

Rozważmy ten problem na następującym przykładzie: kierownik robót zatrudniony w spółce z o.o. wydaje polecenie usunięcia drzewa będącego pomnikiem przyrody. Usunięcie takiego drzewa jest przestępstwem z art. 187 k.k. Aby pociągnąć podmiot zbioro-

wy (tę spółkę z o.o.) do odpowiedzialności na podstawie ustawy, należy najpierw oskarżyć owego kierownika o przestępstwo i dopiero jeżeli sąd wyda wyrok skazujący go (a co najmniej warunkowo umarzający przeciwko niemu postępowanie) i wyrok ten stanie się prawomocny, otwiera się droga do uruchomienia odpowiedzialności podmiotu zbiorowego. Wtedy prokurator składa do sądu wnioski o ukaranie podmiotu zbiorowego i sąd po przeprowadzeniu postępowania ustala, czy druga przesłanka odpowiedzialności podmiotu zbiorowego została spełniona, tj. czy organowi lub przedstawicielowi tej spółki z o.o. można przypisać co najmniej brak należytej staranności w wyborze owego kierownika robót lub co najmniej brak należytej staranności w nadzorze nad nim. Dopiero jeżeli dojdzie do wniosku, że tak, wydaje wyrok skazujący podmiot zbiorowy na karę przewidzianą w ustawie.

Z natury rzeczy wchodzi w rachubę tylko kara pieniężna, której granice art. 7 ustawy wyznacza od 1000 zł do 20 000 000 zł, ale nie więcej niż 10 % przychodu osiągniętego w roku obrotowym, w którym popełniono czyn zabroniony będący podstawą odpowiedzialności podmiotu zbiorowego. Obok kary pieniężnej orzeka się przepadek przedmiotów pochodzących z czynu zabronionego lub służących do jego popełnienia, przepadek uzyskanej korzyści, a można orzec i inne środki, takie jak zakaz promocji lub reklamy, zakaz korzystania z pomocy publicznej, zakaz ubiegania się o zamówienia publiczne, zakaz prowadzenia określonej działalności podstawowej lub ubocznej, podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Wszystko to wygląda na pozór bardzo „groźnie” i pozwala dojrzeć w odpowiedzialności podmiotów zbiorowych nowy skuteczny środek prawny zwalczania przestępstw w dziedzinie ochrony środowiska, w tym przestępstw z zakresu ochrony przyrody. W istocie tak nie jest. Przyczyna niewydolności tej formy odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za przestępstwa przeciwko środowisku tkwi w tym, że ustawodawca przyjął wadliwą koncepcję odpowiedzialności pochodnej, uruchamianej dopiero uprzednim ujawnieniem i skazaniem (a co najmniej warunkowym umorzeniem) osoby fizycznej będącej sprawcą przestępstwa. Jeśli zważyć, że sprawy o przestępstwa przeciwko środowisku popełniane przez osoby fizyczne są niezmiernie rzadkie, to instrumentarium stworzone ustawą z 28 października 2002 r. okazuje się „papierowym tygrysem”. Potrzebna jest zmiana koncepcji odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, niezależnie jej od odpowiedzialności osób fizycznych i dopuszczenie odpowiedzialności podmiotu zbiorowego nawet wtedy, gdy osoba fizyczna nie została ujawniona i ukarana.

